

# Bowszys, Agnieszka

---

"Filozoficzne źródła refleksji ekologicznych", Jan Dębowski, Olsztyn 1996 : [recenzja]

---

Studia Teologiczne 15, 368-369

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Dębowski, *Filozoficzne źródła refleksji ekologicznych*, WSP, Olsztyn 1996.

Nakładem WSP w Olsztynie w 1996 roku ukazała się praca J. Dębowskiego *Filozoficzne źródła refleksji ekologicznej*. Książka jest próbą odpowiedzi na pytanie jak na przestrzeni wieków kształtowała się myśl proekologiczna, jaki wpływ mieli poszczególni filozofowie na dzisiejszą postać ekofilozofii? Nie da się ukryć, że autor korzystał z wielu źródeł; dotarł do wielu materiałów, przedstawił naprawdę szeroki wachlarz informacji. W poszczególnych rozdziałach opisał rozwój mentalności człowieka, jego relację z przyrodą, a tym samym zmiany w myśleniu filozoficznym na terenie Europy.

I tak w pierwszym rozdziale przedstawia obraz świata w mitach kosmogonicznych, Starym Testamencie i w wybranych systemach filozofii starożytnej, m.in. wspomina o arystotelesowskim hylemorfizmie, zajmuje się też Pitagorasem, Epikurem i stoikami.

Rozdział drugi traktuje o deprecjacji natury w starożytnej gnozie, stosunku człowieka do natury we wczesnym mistycyzmie chrześcijańskim oraz relacji pomiędzy człowiekiem a światem w średniowiecznym chrześcijaństwie. W tym ostatnim ujmując szerzej punkt widzenia Orygenesesa, Św. Augustyna, Św. Benedykta z Nursji, Św. Tomasza oraz Św. Franciszka z Asyżu, na którego też zwraca szczególną uwagę z racji jego wręcz niespotykanej miłości do zwierząt i przyrody. Nie dziwi też, że Św. Franciszek został ogłoszony patronem ekologii.

W rozdziale trzecim przedstawia relacje człowieka i Uniwersum. Ukazuje jak renesansowi filozofowie rozwinęli i sformułowali wyobrażenie człowieka, jako niepowtarzalnego przedstawiciela Wszechświata. Człowiek zaczął przeżywać Kosmos intensywniej, dostrzegł w nim życie, światło, ciepło i myśl. Rozwijając mechanistyczny obraz świata, uczeni doszli do stwierdzenia, że jest on czymś więcej, niż tylko procesem zachodzącym w czasie i przestrzeni.

Nowożytna wizja świata natury odchodzi od Uniwersum. Próbuje szukać rozwiązana zagadki bytu w ludzkim mikrokosmosie, tj. we wnętrzu człowieka; sam zaś człowiek chce za wszelką cenę podporządkować sobie cały świat. W rozdziale czwartym jest także mowa o tym jak w XVII wieku rozwijający się skrajny redukcjonizm i mechanicyzm wpłynęły na kryzys ekologiczny w następnych wiekach.

Rozdział piąty ukazuje, jak filozofia oświecenia kontynuuje i rozwija XVII-wieczną wizję człowieka i świata. W myśli, że „człowiek nie może żyć w kręgu przyrodniczym, lecz egzystuje w horyzoncie historii”, można dostrzec przemianę w stosunku człowieka do przyrody. Usensowiono historię, a także podwyższono status samego człowieka, który stał się całkiem wyizolowany ze środowiska przyrodniczego. Umysł ludzki miał stać się narzędziem do opanowania świata.

Poglądy na przyrodę w XIX w. odnajdziemy w rozdziale szóstym. Mowa tu o idei postępu, wpływie materializmu na niszczenie relacji człowiek - przyroda. Doświadczamy się, że czyniono to na dwa sposoby: zredukowano człowieka do warstwy biologicznej czy też fizycznej, bądź też wywyższano przesadnie, co uwidaczniało się w koncepcjach technokratycznych i ekskluzjonistycznych. W tym samym czasie można było dostrzec także tendencje do próby pogodzenia natury i człowieka, jak np. czyni-

li to L. Feuerbach czy R. Emerson.

Rozdział szósty - ostatni - jest dyskusją wokół ekofilozofii, ukazuje jej specyfikę. Różnice pomiędzy nią a filozofią współczesną. Akcentuje jej duchowość, polityczność, całościowe ujęcie problemu poprzez zajmowanie się światem, a nie tylko językiem, na którym to skupiona jest filozofia akademicka. Wskazuje na potrzebę zmiany stylu myślenia, dostrzeżenia w ekosferze negatywnych konsekwencji cywilizacji naukowo-technicznej, w którą zapatrzylismy się do tego stopnia, że czujemy się nią coraz bardziej przytłoczeni i coraz częściej samotni.

Nie ma wątpliwości, że książka niesie ze sobą wiele treści i za to bardzo dziękuję autorowi. Na ile jednak są to informacje od autora? Gdyby wyciąć z tekstu wszystkie cytaty, nie wiem czy zdołalibyśmy złożyć z pozostałych fragmentów choć jeden rozdział. Zdaję sobie sprawę z tego, że podejmując się próby stworzenia historii ekofilozofii należy bezwzględnie powołać się na tych, którzy byli przed nami. Tylko czy każdą myśl, zdanie, a nawet określenie trzeba cytować? Można by w tym miejscu posądzić Pana Dębowskiego o niezrozumienie pism poszczególnych filozofów.

Nie chciałabym być złośliwa w ocenie wartości książki ale jeszcze kilka drobnych rzuca się zbyt brutalnie w oczy. Choćby tzw. „literówki”, błędy ortograficzne (pisownia epok wielką literą), niewyjaśnione nigdzie enigmatyczne skróty (KDK 63), czy też niespójny sposób stosowania przypisów.

Nie sądzę też, by Vanini (1585-1619) mógł mówić o „prawie mutacji, wg której mogą powstawać gatunki, których nigdy wcześniej nie było”. DNA zidentyfikowano po raz pierwszy w 1869 roku, a jego model strukturalny zbudowali w 1962 roku Wilkins, Crick, Watson, za co też otrzymali nagrodę Nobla. O mutacji w kodzie genetycznym można było więc mówić dopiero jakieś 200-300 lat później. Sformułowanie Pana Dębowskiego jest więc nieco chybione. Należałoby użyć innego wyrażenia, by wyjaśnić to zjawisko stosownie do danej epoki i jej osiągnięć, stanu wiedzy.

Pomimo tych uwag sądzę, że warto by sięgnąć po tę pozycję. Lektura wymaga opanowania podstawowej terminologii filozoficznej i wiedzy z zakresu historii filozofii.

Książkę poleciłabym przede wszystkim studentom filozofii, ekologii, a także zainteresowanym tematyką ekofilozofii.

Agnieszka Bowszys

## Ryszard Fenigsen, *Eutanazja, Śmierć z wyboru?*, Poznań 1994.

Książka Ryszarda Fenigseny pt. *Eutanazja. Śmierć z wyboru?* to szczególna pozycja ze względu na podejmowane w niej zagadnienie eutanazji<sup>1</sup>, które jest tematem bardzo aktualnym. Pozycja ta została wydana w 1994 r. przez Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze” w Poznaniu.

Ryszard Fenigsen urodził się w 1925 roku w Radomiu. Po ukończeniu studiów medycznych w 1951 r. pracował jako kardiolog w Łodzi. Był jednym z pionierów

---

<sup>1</sup> Eutanazja - (gr. „dobra” śmierć), przyspieszenie lub niezapobieganie śmierci mające na celu skrócenie cierpienia, zwykle na życzenie chorego.